

Powyborcza układanka w Skierniewicach. Są niespodzianki

data aktualizacji: 2024.05.09 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



(fot. Anna Wójcik-Brzezińska)

- **7 maja rozpoczęła się nowa kadencja samorządów. Obietnice wyborcze radnych nie wiążą, a rozliczyć samorządowców można... za pięć lat.**
- **Funkcję przewodniczącego lokalnego parlamentu w Skierniewicach objął, sprawujący do niedawna urząd zastępcy prezydenta miasta, Jarosław Chęćielewski. Arytmetyka polityczna wykluczała inny wynik głosowania, jeśli chodzi o obsadzenie pozostałych dwóch miejsc przy stole prezydielnym.**

Wiceprzewodniczącymi zostali - Dariusz Chęćielewski oraz Jerzy Gołębiewski. Cała trójka to radni, których do rady wprowadził prezydent Jażdżyk (startowali z list RdS).

Podczas pierwszego posiedzenia radni złożyli ślubowanie. Wszyscy przyjęli mandaty. Poparcie, które 7 kwietnia udzielili samorządowcom wyborcy, to mandat przedstawicielski. Odpowiedzialność radnego względem wyborców ogranicza się bowiem do odpowiedzialności o charakterze politycznym. Trzeba mieć jednak świadomość, że program wyborczy, który sprawił, że skierniewiczanie oddali głos na tę, a nie inną osobę, nawet jeśli nie będzie realizowany przez

radnego, spotka się z konsekwencją dopiero za 5 lat.

W dniu rozpoczynającej się kolejnej kadencji warto przypomnieć wybrańcom, że podstawową formą utrzymywania więzi z mieszkańcami jest organizowanie dyżurów (tu miniona kadencja nie niesie dobrych przykładów). Radny powinien również organizować otwarte spotkania z wyborcami.

Z przepisów jasno wynika również, że osoba wybrana na radnego, nie może wykonywać pracy w urzędzie miasta, w którym uzyskała mandat, oraz wykonywać funkcji kierownika lub jego zastępcy w jednostce organizacyjnej miasta. Jeśli jest pracownikiem (był, zdobywając mandat), miała 7 dni na złożenie wniosku o bezpłatny urlop.

Nie istnieje natomiast w polskiej demokracji, także tej w wydaniu samorządowym, tzw. klauzula czechosłowacka, polegająca na pozbawianiu mandatu deputowanego, który opuścił szeregi swojego ugrupowania.

Dla wielu zaskoczeniem była decyzja twarzy (i nazwiska) samorządowej kampanii Koalicji dla Skierniewic – Elizy Polakowskiej-Binder. Skierniewiczanka mandat zdobyła w okręgu Zadębie, Makowska. W materiałach wyborczych przedstawiana była jako kandydatka na zastępcę prezydenta miasta (o ile urząd zdobędzie Piotr Łyżeń).

Polityczny tandem wyraźnie jednak zaczął zgrzytać, zanim kampania ruszyła na dobre, a na jej półmetku obserwatorzy sceny politycznej nie mieli wątpliwości – drogi tej dwójki się rozeszły. Tyle że niewielu w ogóle wierzyło w tę kolaborację, zwłaszcza że liderem ruchu mającego być nową jakością dla miasta, był polityk, któremu przypisuje się rozbięcie lokalnych struktur Platformy Obywatelskiej, a który przed wykluczeniem z szeregów partii uciekł, „dobrowolnie” opuszczając ją.

W dniu inauguracji pracy rady miasta (7.05) Łyżeń na profilu społecznościowym opublikował swoje zdjęcie w towarzystwie trzech radnych – Doroty Rutkowskiej, Małgorzaty Serkowskiej i Krystyny Cieślak. W dwa dni później w mediach społecznościowych umieścił oświadczenie, w którym odpowiada na „liczne pytania [...], a także w związku z brakiem do tej pory oficjalnego oświadczenia Pani Elizy Polakowskiej-Binder” wyjaśnia, że „24 kwietnia otrzymaliśmy od Elizy informację (poprzez chat internetowy), iż z tym dniem odchodzi ona z »Koalicji dla Skierniewic«”.

- Powodów mojej decyzji jest kilka, najważniejszy to brak zgody na sposób uprawiania polityki przez Piotra Łyżenia – wyjaśnia Polakowska-Binder.

Przyznaje, że – „w trakcie kampanii wyborczej zrobiła krok w tył”. Tłumaczy, że nie mogła się wycofać w trakcie walki o prezydenturę Łyżenia, uznała bowiem, że nie chce zaszkodzić politykowi. Obawiała się również, że ten zechce przypisać jej wyborczą porażkę liderowi listy.

- *Wiele decyzji strategicznych Piotr Łyżeń nie konsultował z nikim z grupy. Nie był również zainteresowany dyskusją o programie dla miasta. W konsekwencji spotkania wyborcze były zawstydzającą improwizacją Łyżenia. Zasadniczym jednak problemem, który nie pozwolił mi na dalsze wspólne działania, był fakt, że Piotr nie był zainteresowany dyskusją programową, nie poszukiwał rozwiązań dla miasta. Jego program polityczny był jeden – atakować (sensownie, czy nie) Jażdżyka. W rozmowach nie ukrywał, że zwyczajnie zainteresowany jest wyłącznie znalezienie sposobu, by jak najdotkliwiej bić w kontrkandydata.*

Polakowska-Binder odmawia natomiast komentarza, gdy pytamy o inne zarzuty pod adresem lidera listy, tj. umieszczenie na listach wyborczych osoby bez zgody zainteresowanej, problemy z zarejestrowaniem list KdS, czy choćby zarzut dr Alicji Cyrańskiej, która publicznie poinformowała o nieczystych i niezrozumiałych zagrywkach lidera w postaci – niezapraszania kandydatów KdS na spotkania wyborcze, niedopuszczanie jej do głosu, czy w końcu wycięcie jej nazwiska (na ulotkach) z

list. Polakowska nie chce również komentować wątpliwości, które budzi możliwość złamania ustawy antykorupcyjnej i złożenie ślubowania przez jedną z radnych KdS, mimo iż ta pozostaje pracownikiem urzędu miasta.

- Powtórzę, chcę działać na rzecz miasta i jego mieszkańców, to jest moje zobowiązanie wobec wyborców – podkreśla radna niezależna. – Zostałam wybraną przewodniczącą komisji kultury, sportu i współpracy z zagranicą. Jestem przekonana, że uda się wiele dobrego zrobić w tej materii. Wnoszę do rady swoje doświadczenie dziennikarza, przedsiębiorcy, menadżera organizującego wydarzenia kulturalne, promującego lokalnych artystów. To miasto zasługuje na mądrą, skupioną na rozwoju Skierniewic radę i ja chcę być jej częścią. Program negatywny to intelektualna pustka, ja chcę działać – podsumowuje Polakowska-Binder.

Pierwszą, podjętą w kadencji 2024-2029 uchwałą Rady Miasta Skierniewice jest ta dotycząca wyboru przewodniczącego. Komisja skrutacyjna w składzie – radna Krystyna Cieślak, radna Agata Paprocka i radna Małgorzata Stefanowska poinformowała, że w głosowaniu udział wzięło 21. Radnych. Głosów ważnych oddano 20, nieważnych – 1. Za wyborem radnego Jarosława Chęćielewskiego na przewodniczącego głosowało 19 radnych, jedna osoba wstrzymała się od głosu.

Dziękując za wybór i zaufanie, jakim obdarzali go członkowie lokalnego parlamentu, nowy przewodniczący powiedział m.in.: – To dla mnie ogromna nobilitacja. Po raz piąty brałem udział w wyborach samorządowych, po raz piąty efektywnie zdobyłem mandat w radzie miasta.

Wspomniał, że w pracę na rzecz samorządu zaangażowany jest od niemal 20 lat, w tym przez ponad 9 ostatnich pełnił obowiązki zastępcy prezydenta miasta.

- Panie prezydencie, to był prawdziwy zaszczyt pracować z panem – zwrócił się do Krzysztofa Jażdżyka.

Jarosław Chęćielewski w swym przemówieniu przypomniał osobę radnego Tadeusza Roszkowskiego (zm. 5.08.2016 r., przyp. red.), którego mieszkańcy Skierniewic pamiętają jako wzorowego samorządowca.

- W pracy dewiza, która jemu przyświecała, zawsze była mi bliska. Pracowałem w bliskości z młodzieżą, której interesy zawsze dla nas, dla mnie były bardzo ważne – mówił Chęćielewski.

Przewodniczący podziękował za współpracę urzędnikom, [**pogratulował zastępcy prezydenta miasta Iwonie Górniak powołania.**](#)

Radny Piotr Łyżeń z Koalicji dla Skierniewic złożył wniosek formalny, by prezydium rady powiększyć i zerwać ze zwyczajem obsadzania stanowisk dwóch zastępców przewodniczącego. W wyniku głosowania projekt upadł – głosowało 21 radnych, za było 6., przeciw 14., jeden radny wstrzymał się od głosu.

Za wyborem radnego Dariusza Chęćielewskiego na wiceprzewodniczącego Rady Miasta Skierniewice głosowało 18 radnych. Przeciw wybraniu radnego głosowało troje radnych. Za wyborem radnego Jerzego Gołębińskiego głosowało 17 radnych, przeciw – 3 radnych, głosów wstrzymujących – 1. Za wyborem radnej Doroty Rutkowskiej głosowało sześcioro radnych, przeciw – 11. Zgłoszona przez Łyżenia kandydatura radnej Rutkowskiej przepadła w głosowaniu.

Podczas pierwszej w tej kadencji sesji radni wybrali ze swojego grona również składy osobowe komisji.

Komisja mienia i rozwoju gospodarczego (12 radnych) pracować będzie w następującym składzie:

Dariusz Chęćielewski, Jarosław Chęćielewski, Krystyna Cieślak, Jacek Gędek, Agata Paprocka, **Piotr Paradowski (przew.)**, Janusz Marek Pastusiak, Małgorzata Serkowska, Maciej Wieprzkowicz, Zbigniew Wyszogrodzki, Artur Sułek, Rafał Koczywąg.

Komisja budownictwa, planowania przestrzennego, rolnictwa i ochrony środowiska

pracować będzie w dziewięcioosobowym składzie: **Jarosław Borowski (przew.)**, Dariusz Chęćielewski, Krystyna Cieślak, Jerzy Gołębiowski, Piotr Łyżeń, Maciej Wieprzkowicz, Artur Zakrzewski.

Komisja budżetu i finansów (10 radnych): Jarosław Borowski, Dariusz Chęćielewski, Jarosław Chęćielewski, Jacek Gędek, Jerzy Gołębiowski, **Rafał Koczywąg (przew.)**, Piotr Łyżeń, Agata Paprocka, Dorota Rutkowska, Artur Zakrzewski.

Komisja ds. samorządu, zdrowia, pomocy społecznej oraz ładu i porządku publicznego (12 radnych): Jacek Gędek, Agnieszka Kuchta, **Liwia Małczak (przew.)**, Agata Paprocka, Piotr Paradowski, Janusz Marek Pastusiak, Eliza Polakowska-Binder, Dorota Rutkowska, Małgorzata Serkowska, Małgorzata Stefanowska, Maciej Wieprzkowicz, Artur Sułek.

Komisja ds. oświaty i młodzieży (12 radnych): Jarosław Chęćielewski, Agnieszka Kuchta, Liwia Małczak, Agata Paprocka, Piotr Paradowski, Janusz Marek Pastusiak, Eliza Polakowska-Binder, Dorota Rutkowska, Małgorzata Stefanowska, Artur Sułek, Zbigniew Wyszogrodzki, **Artur Zakrzewski (przew.)**.

Komisji kultury, sportu i współpracy z zagranicą (14 radnych): Dariusz Chęćielewski, Jacek Gędek, Jerzy Gołębiowski, Rafał Koczywąg, Agnieszka Kuchta, Piotr Łyżeń, Liwia Małczak, Agata Paprocka, Piotr Paradowski, **Eliza Polakowska-Binder (przew.)**, Małgorzata Serkowska, Małgorzata Stefanowska, Artur Sułek i Artur Zakrzewski.

Na uwagę zasługuje powołanie najważniejszej komisji w radzie. **Komisja rewizyjna** ma bowiem kompetencje kontrolne, opiniuje wykonania budżetu, występuje z wnioskiem w sprawie udzielenia bądź nieudzielenia absolutorium prezydentowi miasta. Komisja rewizyjna rozpatruje sprawozdanie finansowe, sprawozdanie z wykonania budżetu wraz z opinią regionalnej izby obrachunkowej o nim oraz informacje o stanie mienia miasta, przedłożoną przez prezydenta. To do jej kompetencji należy np. wniosek o przeprowadzenie referendum w sprawie odwołania prezydenta.

Radni głosowali wniosek radnego Pastusiaka, by skład komisji rewizyjnej powiększyć z 8 do 9 członków. Projekt został odrzucony większością głosów.

Rozbawieniem natomiast zareagowali radni, gdy swoją zgodę na kandydowanie do komisji rewizyjnej, po publicznej reprimendzie pozostałych członków ugrupowania Koalicji Skierniewic (czytaj - wystarczająco głośnej, by ją odnotować), wycofała radna Krystyna Cieślak. Wyraźnie Piotr Łyżeń, lider KdS obawiał się, że większość poprze kandydaturę Cieślak, co dla kandydata na prezydenta Skierniewic w kwietniowych wyborach byłoby poważnym politycznym ciosem. Już po zakończonych głosowaniach radny Rafał Koczywąg złożył szczególny wniosek: - *Panie przewodniczący, panie prezydencie, chciałbym zapytać, czy mógłbym poprosić o reasumpcję głosowania, ponieważ wydaje mi się, że popełniłem błąd, jak głosowaliśmy na konkretnych kandydatów.*

Pomijając kwestię, że radny drugiej kadencji powinien dostrzegać różnicę między władzą wykonawczą a uchwałodawczą, a jeśli nawet uznać, że zwrócił się do prezydenta w formule grzecznościowej, to po zakończonych technicznych głosowaniach nie było przesłanek, by uspokoić

zaniepokojonego, powtarzając głosowania.

Głos w sprawie składu komisji zabrała radna KdS Dorota Rutkowska: – *Kiedyś dobrym zwyczajem rady było, by przewodniczącym komisji rewizyjnej był ktoś z opozycji. Po dzisiejszych głosowaniach widać, że jesteśmy klubem radnych opozycyjnych i w związku z tym zgłaszam kandydaturę Piotra Łyżenia na przewodniczącego tej komisji. Mam nadzieję, że taki dobry zwyczaj mógłby wrócić do Rady Miasta Skierniewice.*

Kandydatami na stanowisko przewodniczącego byli również zgłoszeni – Artur Sułek (PiS) i Jacek Gędek (RdS). Kandydaturę Piotra Łyżenia poparło 4 radnych, na Artura Sułkę oddano 7 głosów i 14 głosów na radnego Gędkę.

Komisja rewizyjna pracować będzie w tej kadencji w następującym składzie: 3 radnych opozycji – Artur Sułek, Maciej Wieprzkowicz, Piotr Łyżeń i 5 koalicji rządzącej – Zbigniew Wyszogrodzki, Agnieszka Kuchta, **Jacek Gędek (przew.)**, Rafał Koczywąg, Małgorzata Stefanowska.

Radni głosowali również liczebność **komisji skarg wniosków i petycji**. W drodze głosowania wybrali ze swojego grona członków zespołu. Przypomnijmy, że ta komisja rozpatruje skargi na działania prezydenta miasta i miejskich jednostek organizacyjnych, a także wnioski i petycje składane przez obywateli.

W minionej kadencji komisja pracowała w sześciuosobowym składzie. Rada większością głosów przyjęła, że to wystarczająco liczny zespół.

Zanim przystąpiono do głosowania nad składem, wyraźnie zniecierpliwiony marginalizowaniem KdS i konsekwentnym "wycinaniem" jej członków w głosowaniach, Piotr Łyżeń podjął próbę przedstawiania analizy sytuacji.

„Bo, jak gdyby jedno miejsce powinniśmy mieć za przeproszeniem zaklepane, natomiast jeżeli zostanie zgłoszonych więcej osób, to nasz kandydat może w tym głosowaniu, krótko mówiąc, przepaść”.

Przewodniczący Jaosław Chęćielewski wyjaśniał, konfrontując wątpliwości Łyżenia z obowiązującym stanem prawnym: – Sądzę, czytając literalnie zapisy ustawowe, że skoro państwo macie zapewnione miejsce w składzie komisji skarg, wniosków i petycji, to kandydat z największą liczbą głosów, zgłoszony przez państwa, zajmie miejsce w komisji.

Przypomniał, że w minionej kadencji, przynajmniej na początku – Klub Prawa i Sprawiedliwości miało dwóch swoich przedstawicieli w tej komisji i to nie z parytetu.

Ostatecznie do pracy w komisji zgłoszono 6 radnych, tyle, ile przewidziano, ustalając liczebność zespołu. W tych okolicznościach każdy z kandydatów zwykłą większością głosów wchodził do zespołu.

Komisja skarg na początku kadencji swoją pracę rozpoczyna w następującym składzie: **Zbigniew Wyszogrodzki (przew.)**, Piotr Paradowski, Krystyna Cieślak, Liwia Małczak, Jarosław Borowski, Artur Sułek.

Podczas pierwszego posiedzenia padły wnioski radnych, mające usprawnić i podnieść poziom pracy lokalnego parlamentu. Radna Dorota Rutkowska postulowała, by w nowej kadencji *„liftingowi poddać statut rady, który w obecnym kształcie obowiązuje w niezmienionej formie od 2012 r.”*. Radny Janusz Marek Pastusiak ponowił swój wniosek z minionej kadencji, dotyczący zakupu dla radnych tabletów, *„dzięki którym ograniczylibyśmy produkcję dokumentów papierowych, a materiały*

sesyjne można byłoby otrzymywać w wersji elektronicznej i również wszystkie na przykład interpelacje czy wnioski również składać w tej formule”. Propozycję zakupu urządzeń przewodniczący rady Jarosław Chęćlewski skomentował: - *Będzie to przedmiotem naszych rozmów w najbliższych tygodniach, także z pewnością ustosunkujemy się do tej sprawy.*

Radny Piotr Łyżeń wniósł o zakup radnym dostępu do platformy LEX, tak by samorządowcy mogli z niej swobodnie korzystać w domach, przygotowując się do sesji. Złożył również wniosek, by w najbliższym czasie ratusz zorganizował szkolenia nowych samorządowców, zwłaszcza w kontekście zbliżających się prac nad budżetem miasta na rok następny.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/43607-powyborcza-ukladanka-w-skierniewicach-sa-niespodzianki>